

# Chopin inaczej

Najczęściej przytaczanymi cechami twórczości Chopina są jej narodowy, ludowy i poetycki wymiar. Także uniwersalność. Ten uniwersalizm muzyki Chopina sprawia, że była i ciągle jest ona inspiracją dla wykonawców uprawiających różne gatunki muzyczne i posługujących się różnymi środkami artystycznego wyrazu.

Inspiracje nurtem klasycznym w twórczości artystów związanych z muzyką rozrywkową zaczęły być dostrzegane pod koniec lat 60., kiedy to pojawiły się rock progresywny oraz rock symfoniczny. Style te, zaliczane często do jednego gatunku, narodziły się z potrzeby podniesienia muzyki rockowej na wyższy poziom artystyczny i próby udowodnienia, że może ona dorównać poważnej. Próba ta okazała się na tyle udana, iż zachęeni przykładem rocka wykonawcy innych gatunków muzycznych zaczęli coraz odważniej decydować się na mariaż z twórczością najwybitniejszych kompozytorów. Oczywiście Chopina także.

## Kontrowersyjnie, przełomowo, jazzowo

Oryginalny i wszechstronny francuski twórca Serge Gainsbourg często korzystał z muzyki Chopina. Na albumie nagrany w 1969 roku wspólnie ze swoją ówczesną partnerką Jane Birkin, oprócz wielkiego, kontrowersyjnego hitu „Je T'aime... Moi Non Plus”, znajduje się m.in. inny przebój napisany przez Francuza właśnie dla Birkin, „Jane B”. Oparty jest on na motywie chopinowskiego „Preludium e-moll” op. 28 nr. 4.

Nieco później swoją współczesną interpretację tego utworu przedstawili polscy artyści. W 1971 roku wokaln jazzowy zespół Novi Singers wydał album „Novi Sing Chopin”. Grupa, będąca prekursorem wykorzystywania głosów jako instrumentów muzycznych w stylistyce jazzu,

zaprezentowała nagrania, które stanowią kamienie milowe w polskim świecie współczesnych „wariacji chopinowskich”. Znalazło się wśród nich także wspomniane wyżej preludium. O ile Novi Singers kojarzeni są z jazzem, o tyle ich wykonanie utworów Chopina to przede wszystkim transkrypcje z fortepianu na głosy. Boom na instrumentalne aranżacje jazzowe utworów wybitnego pianisty nastąpił w Polsce po kolejnych 20 latach, a stało się to za sprawą Andrzeja Jagodzińskiego i jego płyty „Chopin” z 1993 r. Nagrał ją wspólnie z kontrabasistą Adamem Cegielskim i perkusistą Czesławem Bartkowskim jako Andrzej Jagodziński Trio. Pod tym szyldem artyści występują po dziś dzień (wydali także kolejne płyty z aranżacjami muzyki Chopina, ostatnią w 2008 r.), a sam Jagodziński uchodzi za jednego z najlepszych improvizatorów utworów chopinowskich. Budowa, melodyka i harmonia wielu dzieł Chopina sprawiają, że są one wręcz stworzone dla wariacji jazzowych a w aranżacjach trio Jagodzińskiego brzmią świeżo, energetycznie i profesjonalnie. Album „Chopin” zapoczątkował pewnego rodzaju modę na jazzowe interpretacje muzyki naszego wybitnego rodaka. Płytę zatytułowaną tak samo, jak ta autorstwa Jagodzińskiego, wydał w 1995 roku Krzysztof Herdzin. Walce, preludia i mazurki zaprezentowane zostały na niej w stylistyce klasycznego kwintetu jazzowego lat 60. Albumy z jazzowymi impresjami muzyki Chopina nagrywał też Leszek Możdżer, który ma dziś status nie tylko jednego z najlepszych pianistów

jazzowych, lecz także świetnego specjalisty od interpretacji chopinowskich kompozycji. W trakcie najbliższych wakacji artysta wystąpi z tajemniczym jeszcze projektem podczas 16 edycji Przystanku Woodstock. Będzie to oficjalny akcent Roku Chopinowskiego na jednym z największych na świecie festiwali skierowanych głównie do fanów rocka.

## Rockowo

Wspomniana publiczność nie miała do niedawna okazji rozkoszować się utworami Chopina przedstawionymi w rockowej stylistyce. Trzeba było czekać do roku 2008, kiedy to Andrzej Matusiak, dyrektor Stołecznej Estrady stworzył projekt „Rock Loves Chopin”. Pod tym hasłem kryje się przede wszystkim płyta (choć także okazjo-



Fot. Jan Myszkowski

Andrzej Jagodziński Trio.

nalne koncerty), na której polscy muzycy rockowi przedstawiają własne, oryginalne aranżacje kompozycji Chopina. Są to interpretacje istotnie bardzo rockowe. I to jest niewątpliwie atutem, ponieważ możemy standardowe instrumenty, kojarzące się z tą muzyką, takie jak gitary elektryczna i basowa oraz perkusja, usłyszeć w utworach, w których bez trudu rozpoznajemy linię melodyczną i motywy dzieł wielkiego twórcy. Udział w nagraniach znakomitych gitarzystów (m.in. Jana Borysewicza i głównego aranżera całości, Radka Chwielarskiego) sprawiają, iż „Chopin na rockowo” momentami brzmi wirtuozersko, popisowo a czasem wręcz monumentalnie. Kolorytu dodają także wokalizy Patrycji i Grzegorza Markowskich oraz Anny Serafińskiej. Profesjonalizm i rangę wydawnictwa podnoszą partie fortepianu wykonywane przez wybitnego pianistę i interpretatora muzyki Chopina, Janusza Olejniczaka. Takie wykonawstwo muzyki Chopina może budzić zastrzeżenia wśród konserwatywnych melomanów, ale jeśli chodzi o popularyzację muzyki naszego wielkiego rodaka wśród rockowej publiczności wydaje się być strzałem w dziesiątkę.

„Rock Loves Chopin” stanowi ponadto część większej całości, której pomysłodawcą ponownie była Stołeczna Estrada. Z jej inicjatywy wyszedł projekt „Chopin Klasycznie, Jazzowo, Rockowo”. Są to koncerty, w których muzykę Chopina na różne sposoby przedstawiają m.in. Janusz Olejniczak, Leszek Świdziński (klasycznie), Leszek Możdżer, Anna Serafińska (jazzowo) oraz muzycy zaangażowani w projekt „Rock Loves Chopin”. Towarzyszy im grupa tańca nowoczesnego Folies Dancing Company pod kierunkiem choreografki Marzeny Worotnik. Tancerze niejako ilustrują muzykę i nadają całości scenariusz. Jest to interdyscyplinarny spektakl, przybliżający w nowoczesny sposób twórczość Chopina za pomocą trzech gatunków muzycznych, ruchu scenicznego i projekcji multimedialnych. To ambitne przedsięwzięcie doczekało się już kilku realizacji, a w bieżącym roku planowane są kolejne występy.

## Inaczej

Nie tylko twórcy jazzu i rocka sięgali po twórczość autora „Etiudy rewolucyjnej”. W 2008 roku doszło do realizacji interesującego projektu „Astigmatic Inspired by Chopin”. Na płycie pod takim tytułem pojawiły się utwory współczesnej muzyki elektronicznej inspirowane twórczością Chopina. Do jej realizacji mogło dojść dzięki współpracy organizatorów festiwalu muzyki elektronicznej Astigmatic z twórcami z Polski i całego świata. Na płycie znajduje się m.in. duet znanego polskiego dj-a Mr Krime z Agą Zaryan, która melorecytuje fragmenty listów Chopina po polsku, francusku i angielsku. Idea przedsięwzięcia z pewnością była ciekawa, wydaje się jednak, że miks Chopina z muzyką elektroniczną mógł wypaść bardziej okazale. Momentami motywy jego utworów wydają się być dodane na siłę. Nowatorski charakter, fantazja i brak typowego dla tego typu wydawnictw patosu z pewnością jednak mają swoich zwolenników.

Większą subtelnością w korzystaniu z dorobku mistrza wykazał Jean Michel Jarre, dla którego Chopin jest jednym z ulubionych kompozytorów. Świadectwo tej sympatii dał



Projekt „Rock Loves Chopin” (na pierwszym planie Anna Serafińska i Radek Chwielarski) podczas koncertu „Chopin Klasycznie, Jazzowo, Rockowo” inaugurującego 50 sezon Koncertów Chopinowskich w Łazienkach Królewskich w Warszawie (16 maja 2009 roku).

Fot. Witkowski JK

choćby podczas słynnego gdańskiego koncertu z 2005 roku, upamiętniającego 25-lecie powstania „Solidarności”. Jeden z utworów z tego koncertu zadedykowany był naszemu wybitnemu pianście.

Oryginalnością typową dla słynnego Francuza wykazali się także muzycy polskiego Motion Trio (Janusz Wojtarowicz, Paweł Baranek, Marcin Gałazyń), którzy niedawno podczas 16 edycji festiwalu „La Folle Journée” w Nantes oczarowali publiczność, wykonując utwory wielkiego kompozytora na akordeonach. Zaowocowało to wydaniem płyty.

## Pieśni mniej popularne

Przykłady muzyki inspirowanej twórczością Chopina odnosiły się do jego mazurków, walców, polonezów, etюд, nokturnów czy preludiów. Stosunkowo rzadko wykorzystywane są pieśni. Tym bardziej warto wspomnieć o projekcie „Chopin Songbook”, który w 2003 roku doczekał się także realizacji w postaci płyty. Znalazły się na niej współczesne opracowania pieśni Chopina autorstwa jazzmana Kuby Stankiewicza, śpiewane przez Ingę Lewandowską. W oryginale autor pisał je do tekstów polskich poetów tworzących w XIX wieku (głównie Stefana Witwickiego) na głos z akompaniamentem fortepianu. Na „Chopin Songbook” dodatkowo usłyszeć można kontrabas, perkusję, puzon i saksofon sopranowy. Wydawnictwo jest dwupłytowe i zawiera polskie oraz angielskie wersje aranżacji pieśni, których ideą było oddanie romantycznego i ludowego klimatu we współczesnych czasach.

Wspomniani artyści stanowią wybrane przykłady tych, którzy odważyli się przedstawić muzykę naszego wielkiego kompozytora po swojemu. Chopina na swój sposób grali też m.in. pianiści jazzowi – Włodzimierz Nahorny, Filip Wojciechowski czy Artur Dutkiewicz, gitarzyści klasycy – Łukasz Kuropaczewski i Marek Długosz (wydał on on krążek, na którym znajdują się napisane na gitarę interpretacje utworów m.in. Francisco Tarregi i Aleksandra Tansamna, dedykowanych Chopinowi lub napisanych pod wpływem jego inspiracji), „śpiewały” zaś Ewa Bem czy Gaba Kulka.

Wymienione tu zostały tylko przykłady czerpania z twórczości Chopina, których realizacje miały związek z Polską i w mniejszym stopniu z Francją. ■